

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnikami nieprzewidywanymi, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 12. Nadesłanych a nie zamówionych reklamów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7 lam. 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 131

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 5 listopada 1935 r.

Rok XVI

Grecja opowiedziała się za monarchją

W plebiscyście monarchiści zdobyli około 95 proc. głosów

Ateny, 3. 11. — Przebieg plebiscytu w sprawie przywrócenia monarchji w Grecji jest zupełnie normalny. W całym kraju panuje zupełny spokój i porządek. Udział głosujących jest bardzo liczny. Kondylis i Tsaldaris oraz inni członkowie rządu oddali głosy w swych okręgach. Wszędzie odbywają się manifestacje ludności na rzecz monarchji.

Ateny, 3. 11. — Dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego dzisiaj plebiscytu przedstawiają się, jak następuje:

W Atenach (46 komisji wybor-

czych na ogólną liczbę 84) głosowało 44 tys., z czego za monarchją oddano 42.700 głosów. W Pireusie na 6811 głosujących 6400 głosowało za monarchją, a 211 za republiką. W powiecie ateńskim na 16.629 głosów, za monarchją oddano 16.245, za republiką 126. W wielu miejscowościach prowincjonalnych wszystkie bez wyjątku głosy padły za monarchją. Z dotychczasowych rezultatów głosowania wynika, że około 95 procent głosowało za monarchją. Premier Kondylis oświadczył, że osiągnięte rezultaty przekraczają najsmielsze oczekiwania.

* * *

Polip kartelowy musi być wycięty

Zagadnieniom kartelów poświęca się chyba najwięcej czasu w dyskusji publicznej. Nic dziwnego. Opinia publiczna jest wyraźnie wrogo nastawiona do tej narośli, która wysysa życienne soki z organizmu społecznego.

Olbrzymia rozpiętość cen pomiędzy wyrobami skartelizowanymi, a produktami rolnymi, jest zbyt uciążliwa, by dalej trwać w pobłażaniu dla rujnującej gospodarki kartelowej.

Mimo to oburzenie — kartele trwają, prosperując zupełnie nieźle, obciążając nadal gospodarkę państwa swoją chorobową naroślą.

Kartele bronią się argumentem eksportowym. Kartele eksportują po istotnie niskich cenach, ale znacznie większe ilości skartelizowanych produktów sprzedają na rynku wewnętrznym śrubując niemilosierdzie ceny.

Jest to więc tylko wybieg, argument, jako broń w walce i tarcza ochronna. W rzeczywistości śrubują ceny wewnętrzne nie dla pokrycia „rujującego eksportu”, ale dla trzymania wysokiego poziomu zysków i kosztownego aparatu administracyjnego. Ponieważ zaś w kartelach uczestniczy w znacznej mierze kapitał zagraniczny — to bardzo często waluty i dewizy zdobyte z zagranicy drogą eksportu odpływają znowu zagranicę, jako zysk uczestników i akcjonariuszów, kartelów z obrotów na polskim rynku wewnętrznym.

Oto mniej więcej jak wygląda cyfrowo kosztowna gospodarka kartelowa: w przemyśle cukrownym jest 450 prezesów, wiceprezesów, członków rad nadzorczych i zarządów, którzy między sobą podzielili stanowiska. Z tych 371 zajmuje po jednym stanowisku, lecz 79 panów skoncentrowało w swem ręku 246 tytułów i źródeł dochodu. Spośród nich 42 zajmuje po dwie posady, 14 po trzy, 6 po cztery, 5 po pięć, 3 po sześć, 2 po siedem, jeden ma 8 stanowisk, dwóch ma 10 stanowisk, a jeden rekordzista piastuje aż 15 stanowisk. Tych 450 panów otrzymało w r. 1934 tytułem stałych pensyj 5.864.762 zł. Prowizje i tantiemy wynoszą drugie tyle.

Suma, którą pobierają wyżej wymienieni panowie równa się placom 34.000 robotników zatrudnionych właśnie w przemyśle cukrowniczym w Polsce.

Przytoczone cyfry przemawiają aż nazbyt dobitnie, by je opatrywać komentarzem.

A oto drugi kwiatek z kartelowej łączki: od 1 kwietnia 1935 r. ukonstytuował się w Polsce syndykat gwoździ i drutu, który postawił sobie jako zadanie „poprawę cen” tych artykułów. Syndykat hut żelaznych roział nowo powstały syndykat gwoździ i drutu pod opiekę, gdyż obawiał się, że spadnie cena surowca, w który syndykat hut żelaznych zaopatruje fabryki gwoździ i drutu.

Opieka wyraża się tem, że jedynie fabryki należące do syndykatu gwoździ i drutu otrzymują surowiec regularnie po niższej cenie, natomiast t. zw. outsiderzy, tj. niezrzeszeni placą znacznie drożej, przyczem nie otrzymują surowców regularnie, co ich paraliżuje i... unieszkodlimia.

Obecna sytuacja gospodarcza kraju zaogniła sprawę kartelów i mamy nadzieję, że bez radykalnego ich usunięcia, bez szybkiej operacji — zagadnienia tego nie da się zatuszować ani zaleczyć dorywczo.

Amnestja obejmie emigrantów politycznych

I. K. C. donosi:

„Zgodnie z naszą zapowiedzią projekt amnestji jest już przesłany przez ministerstwo sprawiedliwości do M. S. W. i będzie przedłożony sejmowi na sesji grudniowej.

Jak się dowiadujemy, amnestja obejmować będzie również emigrantów skazanych przez sądy w przestępstwach politycznych. Skazani na półtora roku będą całkowicie uwolnieni od odbywania kary, skazani zaś na 2 i 3 lata obniżone będą mieli kary do połowy.

W praktyce całkowite uwolnienie od ka-

ry odnosiłoby się jedynie do p. Wincentego Witosa, skazanego w procesie brzeskim na półtora roku więzienia.

Z pozostałych skazanych w procesie brzeskim, którzy udali się zagranicę, pp.: Liebermanowi i Kiernikowi zostałaby kara zmniejszona 2 i pół lat, p. Bagińskiemu zaś kara 2 lat, o połowę. To samo dotyczyłoby p. Pragera, który zgłosił się w kraju do odbycia kary.

Pozostalym skazanym w procesie brzeskim kary zostały już darowane na podstawie indywidualnych amnestji”.

Zamach na premiera chińskiego

NANKIN. Premier i minister spraw granicznych Rządu chińskiego Wang-Czing-Wei padł 1 listopada w Nankinie ofiarą zamachu terrorystycznego. Zamach został dokonany w chwili, gdy premier wraz z dwoma osobami fotografował się przy wejściu do gmachu obrad Komitetu wykonawczego Kuomintangu. Zamachowiec dał kilka strzałów; dwie kule trafiły w premiera Wang-Czing-Wei. Premiera przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Według krążących pogłosek w 2 godziny po zamachu Wang-Czing-Wei zmarł. Pogłoskom tym w Nankinie zaprzeczano.

Obaj towarzyszący premierowi, a mianowicie członek Kuomintangu Czang-Czi i kierownik oddziału wychowania politycznego w głównej kwaterze Czang-Kai-Szeka Kan-Lai-Kuan są ciężko ranni.

W pierwszej chwili rozeszła się pogłoska, że sprawcą zamachu jest dziennikarz japoński. Pogłoskę tę zdementowano. Zamachowców było trzech. Główny sprawca, ranny przez straż premiera został zatrzymany, jest to, jak się okazało, urzędnik chińskiej radiostacji nadawczej. Dwaj pozostali uczestnicy zamachu w zamieszaniu zdolali zbiec. Narada Kuomintangu, która miała

rozważyć całokształt obecnych stosunków chińsko - japońskich została odroczona.

Dokonano operacji usunięcia kuli z płuca ranionego Wang-Czing-Weia. Operacja powiodła się. Stan premiera jest zadawalający. Zamachowiec Sung-Feng-Ming jest współpracownikiem pismchińskich, a z 2-ch pozostałych uczestników zamachu, jeden jest urzędnikiem radiostacji chińskiej, drugi wychowankiem szkoły wojskowej chińskiej. Wszyscy trzej należeli podobno do skrajnej nacjonalistycznej grupy Kuomintang.

Ustalono nazwisko sprawcy zabójstwa premiera chińskiego Wang-Czing-Weia. Jest to Chińczyk reporter Sunming-Olsun. Twierdzi on, że dokonał zamachu na premiera za jego politykę filojapońską. Dwaj pozostali uczestnicy zamachu, w ciągu dwóch godzin ostrzeliwali się w jednym z budynków, aż wreszcie, gdy zabrakło im naboju, poddali się i zostali aresztowani przez oddział policji i wojska.

STAN RANNEGO PREMIERA
CHIŃSKIEGO.

Nankin. — Stan rannego podczas zamachu premiera Wang-Czing-Weia poprawia się w dalszym ciągu.

SEKRETARZ W. U. R. — ARESZTOWANY SPRZECIW DELONGA — ODRZUCONY.
ZA NADUŻYCIA.

TORUŃ. Jak się dowiadujemy z polecenia Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu, został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym Kobuszewski, sekretarz Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego dla większej własności w Toruniu, pozostający pod zarzutem nadużyć służbowych. Bliższych szczegółów podać nie możemy ze względu na toczące się śledztwo.

POCIĄG OSOBOWY NAJECHAŁ
NA SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

Tarnowskie Góry. — Dnia 2 bm. wieczorem na szlaku kolejowym Stary Trzebin pow. lublinieckiego najechał pociąg osobowy na przejeździe nie ostrzeżonym na samochód ciężarowy, który został kompletnie zniszczony. W wypadku cztery osoby poniosły śmierć, trzy zaś są ciężko rane i jedna lżej. Rannych przewieziono pociągiem ratunkowym do szpitala w Tarnowskich górach. Winę za wypadek ponosi szofer.

KATASTROFA OKRĘTOWA.

Gothenbourg. — Zagłowiec fiński „Lingrad” zderzył się z parowcem szwedzkim „Gerd”, który nie odpowiedział na wezwanie o ratunek, sądząc, że sam jest ciężko uszkodzony. Na pokładzie parowca „Gerd” znajduje się 25 członków załogi.

